1.10.49

WIADOMOŚCI POLSKIE

NIEZALEŻNY TYGODNIK INFORMACYJNY



STOCKHOLM

Rok X
Nr. 24/423

Na prawach rękopisu.

Stockholm, dnia 1 października 1949.

WIADOMOŚCI POLSKIE.

Niezależny tygodnik informacyjny.

DZIS W NUMERZE:

SOWIECKA BOMBA ATOMOWA.

Sowiety wyprodukowały bombę atomową. Taką sensacyjną wiadomość zakomunikował prez. Truman dziennikarzom, specjalnie zaproszonych do Białego Domu. Wkrótce po konferencji u prezydenta Trumana wszystkie rozgłośnie amerykańskie, Londyn i Ottawa w jednym czasie, przerywając normalne audycje, wiadomość tę obwieściły światu. W stolicach mocarstw zebrali się natychmiast wojskowi i politycy, aby zająć stanowisko wobec sensacji, która uderzyła jak grom w całą ludzkość.

Gdy cztery lata temu świat dowiedział się o zniszczeniu Hiroshimy amerykańską bombą atomową, zrozumiał również, że w jego dziejach rozpoczęła się nowa epoka. Lecz jaka? Epoka zniszczenia, unicestwienia, pogrzebania dorobku kulturalnego i cywilizacyjnego, zdobywanego myślą, potem i krwią przez tysiąclecia, czy też epoką wyzwolenia ludzkości z nędzy, upadku, cierpień i uczynienia jej szczęśliwą?

Uczeni, badający utajone siły atomu, już dawno ogłosili, że wcześniej czy później każde z mocarstw może wyprodukować bombę atomową, gdyż zasady naukowe wyzwalania energii atomowej nie są tajemnicą. Liczono się więc oddawna z tym, że wyprodukowanie bomby atomowej przez Rosję Sowiecką jest tylko kwestią czasu. Nie przypuszczano jednak, aby przed 1952 rokiem Rosjanie broń tę wyprodukowali.

Po pierwszym szoku nerwowym, jaki nastąpił po oświadczeniu prez. Trumana, przyszły komunikaty uspakające i komentarze, jak kształtować się będzie teraz polityka międzynarodowa. Czy weszliśmy na drogę, wiodącą do współpracy międzynarodowej, czy też zaostrzą się istniejące konflikty i ludzkość nie uniknie jeszcze jednej - może ostatniej - niszczycielskiej katastrofy? Niektóre pisma amerykańskie i europejskie, a wśród nich i prasa szwedzka, sugerują, że teraz właśnie bolszewicy mają doskonałą okazję dowieść, że nie pragną wojny, że celem ich jest utrwalenie pokoju między narodami.

Umawiając sobie, prasa pragnie wmówić i społeczeństwom, że nowa broń w rękach Sowietów nie stanowi wielkiego dla pokoju niebezpieczeństwa, gdyż bolszewicy, czując się bardziej bezpieczni, zaprzestaną swej podżegającej wojennej propagandy i oskarżania innych o przygotowania do wojny. Już rodzą się nowe złudzenia. Własne pragnienia część prasy europejskiej i amerykańskiej przyjmuje za najbliższą rzeczywistość. Lecz ta "najbliższa rzeczywistość" nie będzie wiele się różniła od rzeczywistości wczorajszej i dzisiejszej.

Celem Kremla jest podbój świata w drodze ekspansji ideologii komunistycznej. Temu zasadniczemu celowi polityków bolszewickich jest podporządkowane wszystko: gospodarstwo Rosji Sowieckiej i państw satelickich, jej polityka, jej armia i jej światowe "piąte kolumny".

W zależności od sytuacji międzynarodowej czy wewnętrznej sowieckiej zmieniają się tylko taktyka i instrumenty, którymi Kreml posługuje się dla osiągnięcia ostatecznego celu - zbolszewizowania świata. Obiektywnie trzeba stwierdzić - co wielokrotnie na łamach "W.P." było podkreślane - że Kreml nie chce otwartej wojny. Wojny tej się obawia. Współczesne środki niszczenia są tak potężne i tak w swych skutkach przerażające, że w wyniku wojny łacno może się okazać, że zwycięzca nie jest w lepszym położeniu od pokonanego. Lecz bomba atomowa w dyspozycji Rosji Sowieckiej to nowe, bardzo potężne narzędzie politycznego szantażu, którym bolszewicy tak często i tak chętnie się posługują, i który niejednokrotnie już tak ważne dawał im osiągnięcia. Teheran, Jałta, Poczdam - to wielkie sukcesy, osiągnięte przez bolszewików przy pomocy szantażu politycznego.

Posiadając bombę atomową, bolszewicy wzmogą swój szantaż polityczny. Już on się potęguje. W tym samym dniu, w którym prez. Truman ogłosił swe oświadczenie, Wyszyński właściwą sobie metodą wystąpił na plenum Zgromadzenia Narodów O.N.Z. z "pokojową" mową domagając się: 1) potępienia przez O.N.Z. zbrojeń i przygotowań wojennych, 2) uchwalenia przez O.N.Z. zakazu produkcji bomby atomowej i wszelkich broni niszczenia masowego, 3) wezwania pięciu wielkich mocarstw, jako odpowiedzialnych za pokój świata, aby wypracowały wspólny traktat o "wzajemnym pokoju". Zgłaszając na plenum Zgromadzenia Narodów swe propozycje, nie omieszkał Wyszyński zaatakować Stany Zjednoczone i Anglię, że wzmagają swą produkcję zbrojeniową, prowadzą propagandę wojenną i politykę agresywną przeciwko narodom, miłującym pokój. Nie obeszło się bez ataku na Pakt Atlantycki, jako narzędzie rozsadzające O.N.Z., i na plan Marshalla, który - według opinii Wyszyńskiego - nie poprawił ekonomiki Europy, ale całkowicie ją podminował.

Ten głos sowieckiego dyplomaty słyszymy nie pierwszy raz. Lecz po szumnych mowach, oświadczeniach i rezolucjach pokojowych, obliczonych na masową propagandę, następowała inna zupełnie rzeczywistość: ataki podżegające radia, prasy, wydawnictw Rosji Sowieckiej i satelitów przeciwko państwom EUropy Zachodniej i Stanom Zjednoczonym oraz wzmożone zbrojenia bolszewików podsycanie ruchów komunistycznych we wszystkich krajach, wzmożona działalność piątych kolumn, rozsadzających społeczeństwa od wewnątrz i pchających do wojen domowych.

Czy świat tym razem, gdy bolszewicy są w posiadaniu bomby atomowej, da się znowu uwieść słowom Wyszyńskiego? Czy da się zaszantażować bombą atomową w rękach Stalina i wejdzie ponownie na drogę polityki kapitulacji i nowego Monachium? Jeśli tak miałoby się stać, to Stany Zjednoczone i wolna Zachodnia Europa mogłyby przegrać dzień jutrzejszy. Mógłby należeć on do Moskwy. A wówczas najwspanialsze osiągnięcia ludzkiego geniuszu - wyzwolona energia atomowa - pogrzebałaby kulturę i cywilizację współczesną.

Nie wydaje się jednak, aby mężowie stanu i politycy Zachodu nie zdawali sobie sprawy z taktyki i strategii sowieckiej bez względu na instrumenty, jakimi bolszewicy operują. Świat już przejrzał grę Kremla. Nie zwiodą go syrenie głosy Wyszyńskiego, nie zastraszy bomba atomowa w dyspozycji Stalina. Tylko bezwzględna i odważna postawa Zachodu zmusi bolszewików do zaprzestania agresywnej polityki, wzniecającej niepokój i utrudniającej odbudowę zniszczonej Europy.

Zdecydowana postawa połączonych narodów Zachodu, ich wola przeciwstawienia się zaborczym planom Kremla wytrąci bolszewikom z rąk bombę atomową i wyzwoloną potężną energię przekształci na siły produktywne, które życie uczynią lżejszym i jaśniejszym.

Dr. A.S.

AMERYKANIN ZAGINAŁ W POLSCE.

Tajemnicze zaginięcie w Warszawie architekta amerykańskiego Hermana Fielda wywołało interwencję ambasady St.Zj., która zażądała wyjaśnienia tej sprawy od reżimu. Field miał odlecieć 2o sierpnia z Pragi do Warszawy. Na lotnisko odprowadzili go przyjaciele, przeszedł formalności celne - jednak do Pragi nie przybył, i wszelki ślad po nim zaginął.

W Waszyngtonie podejrzewają, że Field został porwany przez agentów sowieckich i odstawiony do Budapesztu. Brat jego, Noel Field, został bowiem przedstawiony w procesie Rajka jako szef wywiadu amerykańskiego na Europę Środkową i Wschodnią. Miał on rzekomo organizować sieć szpiegowską na Węgrzech i dążyć wraz z innymi amerykanami do stworzenia bloku państw bałkańskich przeciw Rosji. "Zeznania" Rajka oraz Szonyi, b. szefa personalnego partii komunistycznej, wypadły dla N. Fielda obciążająco.

Reżimowe MSZ oświadczyło ambasadzie St.Zj. że "poszukuje Fielda".

PANIKA NA RYNKU WARSZAWSKIM.

W ostatnich dniach na rynku warszawskim zapanowała panika. Wobec pogłosek o braku cukru, mąki, zapałek i innych artykułów pierwszej potrzeby przed sklepami tworzyły się długie ogonki kupujących. Na targowiskach wzrosły ceny na masło (900 zł.kg), jajka (28 zł. sztuka), - a więc o 100% drożej niż w lecie.

Rzeczywiste ceny węgla są również bardzo wysokie. Teoretycznie tona węgla powinna kosztować 3200 zł., koszt przewozu - 500 zł. W praktyce przewóz jest droższy, to też zakup i sprowadzenie tony węgla kosztuje 4000 do 4500 zł.

PRZEGLĄD WYDARZEŃ MIĘDZYNARODOWYCH.

W piątek 23 września świat poruszony został rewelacją Prezydenta Trumana o wybuchu atomowym w Związku Sowieckim. "Mamy dowody" - mówił Prezydent - "iż w ostatnich tygodniach nastąpił w ZSRR wybuch atomowy".

Wykrętny komunikat sowiecki z jednej strony wiadomość tę zdementował twierdząc, iż na terenie Rosji Sowieckiej dokonywane są na wielką skalę budowy, do których używa się potężnych środków wybuchowych, ale z drugiej strony podkreślono, że już w 1947 roku Mołotow stwierdził fakt posiadania przez Rosję tajemnicy bomby atomowej.

Jak zwykle przy propagandowych posunięciach sowieckich Moskwa z jednej strony wyciąga rękę pojednawczą, mówiąc o konieczności porozumienia mocarstw i zakazie produkowania bomb atomowych, a z drugiej strony grozi światu zachodniemu. Jest bowiem rzeczą oczywistą, że wszelkie sowieckie propozycje kontroli energii atomowej będą tak długo całkowicie nierealne, dopóki Rosja nie zgodzi się na kontrolę swego terytorium i przemysłu przez międzynarodową komisję. Można jednakże z całą pewnością twierdzić, że Sowiety w żadnym wypadku nie zgodzą się na jakąkolwiek kontrolę w ramach swych posiadłości, co byłoby równoznaczne uchyleniu żelaznej kurtyny i stwierdzeniu wszystkich potworności za nią istniejących.

Na posiedzeniu generalnego Zgromadzenia O.N.Z. brytyjski minister spraw zagranicznych Bevin napiętnował w ostrych słowach imperialistyczną politykę Sowietów. Ostrzegł on Sowiety przed polityką gwałtu w stosunku do Jugosławii. Delegat jugosłowiański w przemówieniu swym przedstawił prowokacyjną politykę sowiecką w stosunku do Jugosławii i wskazał na zagrażające pokojowi demonstracje wojsk sowieckich na granicy jugosłowiańskiej. Odezwał się również król Piotr Jugosłowiański, który wyraził gotowość powrotu do kraju pod premierostwem Tito, jednak pod warunkiem, iż następnie odbędą się w kraju wolne wybory.

Wszędzie na świecie daje się zauważyć zaostrzenie kursu wobec Moskwy. Jest to w każdym razie jedyny pozytywny skutek wybuchu atomowego w Sowietach. Rozwiały się wszelkie złudzenia Zachodu w stosunku do sowieckiej polityki i atmosfera międzynarodowa zaczęła się oczyszczać. Opozycja amerykańskich izolacjonistów rozwiała się jak sen nocy letniej. Ameryka przeprowadzi obecnie w pełni swe zbrojenia, a Truman nie ma trudności w uzyskaniu kredytów zarówno na zbrojenia amerykańskie jak i zasilenie Europy Zachodniej w broń. Do Anglii skierowane będą bombowce atomowe, a Wielka Brytania ze swej strony przystępuje do produkcji bomby.

"Victory" uciekł z Göteborga.

Z Göteborga donoszą, że statek "Victory" z 380 pasażerami pod pokładem /w czym około 100 Polaków/ wyruszył nareszcie potajemnie w podróż do Kanady wbrew formalnemu zakazowi władz szwedzkich, które uznały statek za nie nadający się do żeglugi. Kapitan podał, że statek udaje się do Lysekill celem naprawy, lecz skierował się na pełne morze. Szwedzka inspekcja portowa twierdzi, że statek w razie burzy zatonie a o łodziach ratunkowych w dostatecznej liczbie nie ma mowy, gdyż normalnie statek może pomieścić 50 pasażerów.

Miejmy nadzieję, że tych 400 nieszczęśliwych mężczyzn, kobiet i dzieci dojedzie w końcu do Kanady i życzymy im tego serdecznie. W każdym razie historia "Victory" jest jednym z największych skandali, jakie zdarzyły się na tle dzikich wyjazdów w Szwecji. Statek wyglądał jak obóz koncentracyjny w niedopuszczalnych warunkach higienicznych. Wśród ludzi stłoczonych w kojach, przypominających szuflady, zaczęły się już szerzyć choroby. W ostatnich tygodniach były nawet podobno wypadki tyfusu, zatajone jednak przez uciekinierów obawiających się, że transport będzie rozładowany. Zresztą Szwedzi nie przejmowali się zbytnio losem tych 400 ludzi chcących Szwecję opuścić. Największym błędem władz było pozwolenie na zamieszkanie emigrantów na statku zanim statek został uznany za niezdający się do żeglugi.

Klęska komunizmu w Grecji.

W cieniu wydarzeń atomowych przeszło niezauważone wydarzenie w Grecji. Oto wojska rządowe oczyściły ostatecznie terytorium Grecji z pod teroru band terorystycznych. Okazało się przy tym, iż komuniści mieli swą kwaterę główną w Albanii, z której terenu ostrzeliwali z ciężkich dział wojska rządowe w Grecji. Jedynie wzgląd na sytuację międzynarodową powstrzymał Greków od wkroczenia do Albanii i skończenia również i tutaj z bolszewizmem. Liczenie się z suwe -

rennością Albanii zmusiło Greków do bezczynnego przyglądania się, jak 9000 czerwonych partyzantów wycofywało się z działami i taborami z greckiego terytorium przez albańskie przełęcze.

Niemcy żądają rewizji granic.

Parlament niemiecki, który zebrał się w Bonn, stał się niegodnym widowiskiem wybuchu wybujałego nacjonalizmu i rewizjonizmu. Doszło na arenie parlamentarnej do tak gwałtownych starć między prawicą a komunistami z jednej strony, zwolennikami liberalizmu gospodarczego, a interwencjonizmu państwowego z drugiej, rewizjonistami a umiarkowanymi z trzeciej, że sami Niemcy byli w końcu zawstydzeni. Nas interesuje przede wszystkim stosunek Niemiec do granicy nad Odrą-Nysą. Zarówno stronnictwa rządowe jak i opozycja socjalistyczna ma w swym programie rewizję granicy wschodniej. Nacjonaliści zażądali nawet przyłączenia Austrii i Sudetów i jedynie komuniści nazwali granicę na wschodzie "granicą pokoju". Wiemy jednak, iż ci ostatni są tylko płytą gramofonową nagraną przez Moskwę, która granicę nad Odrą uznawać będzie tak długo, póki jej to będzie wygodne. Z jak łatwym sercem poświęca Moskwa komunistów zagranicznych o ile mają tylko odwagę przeciwstawić się w czym kolwiek dyktatowi Rosji, świadczy proces Rajka w Budapeszcie. Ten filar węgierskiego komunizmu przyznał się do wszystkich stawianych mu zarzutów i z góry zgodził się przyjąć każdy wyrok. Skazany też został na karę śmierci.

Z taką samą pokorą wypowiedzą się za rewizją granicy nad Odrą różni polscy Bermani, o ile tylko moskiewskie Politbiuro będzie uważało za wskazane pozyskanie głosów w Niemczech. Wówczas zamiast Adenauerów komuniści w rodzaju Reimanna upomną się o Wielką Rzeszę. Oczywiście gospodarcze odrodzenie Europy i uzdrowienie jej chorego organizmu jest niemożliwe bez powszechnego kompromisu i bez wcielenia zarówno Niemiec jak i Wschodniej Europy do wspólnoty europejskiej. Zanim to jednak nastąpi musimy mieć gwarancję, że w Niemczech zapanuje również duch kompromisu i pokoju. To ostanie jest jednak możliwe tylko w wypadku zorganizowania Niemiec na podstawie federalistycznej przy poparciu ruchów odśrodkowych silnych zwłaszcza w południowo-zachodnich Niemczech. Alianci poza jedną Francją popierali jednak dotychczas wielkie centralne stronnictwa niemieckie, które wszystkie hołdowały myśli scentralizowanej Rzeszy rządzonej mocną ręką z jednego ośrodka.

N.Z.

WIADOMOŚCI Z KRAJU.

W KAMPANII przeciw kościołowi nastąpiło nowe posunięcie reżimu. W miastach na całym wybrzeżu a przedewszystkim na Warmii i Mazurach zorganizowano zebrania rad parafialnych, na kt. ludność domaga się ustanowienia stałych biskupów i wogóle władz kościelnych, wzamian obecnych "administratorów tymczasowych". Jest to akcja skierowana przeciw Watykanowi, który zgodnie z prawem międzynarodowym uznaje jeszcze do czasu podpisania traktatu pokojowego z Niemcami przedwojenny niemiecki podział na diecezje.

PRZECIW KS. PALLOTYNOM w Gdańsku zwołano zebranie w Teatrze Wielkim, uczestnicy którego uchwalili rezolucję sprzeciwiającą się wywożeniu z Gdańska pamiątek kościelnych. Mianowicie Pallotyni przenoszą swój zakon do innego miasta i chcą zabrać z sobą pewną część sprzętu kościelnego. Jednocześnie zwrócono się do władz duchownych z apelem, by usunęły granice administracji apostolskiej, ustanowione przez zaborców, t.j. podział na diecezje chełmińską i Gdańską.

POLSKA YMCA, organizacja licząca obecnie 25 tys. członków, i posiadająca domy młodzieży w szeregu większych miast- ma zostać w ciągu bieżącego miesiąca zlikwidowana. Odbędzie się to w ten sam sposób, jak już załatwiono się z harcerstwem, przez zerwanie wszelkich związków z międzynarodową YMCA i przez zmianę nazwy.

CZAS ZIMOWY zostaje wprowadzony w kraju z dniem 2 października. Dnia tego zegary w Polsce zostaną przesunięte o godzinę.

180 STUDENTÓW wyjechało na studia do Rosji sowieckiej. Połowa do szkół technicznych, reszta na ekonomię i planowanie gospodarcze. Otrzymali oni stypendia ministerstwa oświaty i po 50 tys. zł. na zakup ubrania i butów.

GOŚCIE SZWEDZCY przybyli do Warszawy jako przedstawiciele stowarzyszenia "Sztuka dla ludu". Są to malarz Torsten Billman, inż. architekt Sten Lindegren i malarz E. Malmsten.

PRZECIWGRUŹLICZE lekarstwo PAS ukazało się w sprzedaży w aptece miejskiej w Warszawie. Zakup jest uzależniony od szeregu formalności i zaświadczeń. Tysiąc pastylek potrzebnych dla kuracji kosztuje 14400 zł.

ROZPORZĄDZENIE o przymusowej rejestracji zgromadzeń zakonnych ogłoszono w Dzienniku Ustaw. Do podania o rejestrację załączyć należy imienny spis członków, wykaz majątków i spis instytucyj, zakładów wychowawczych, leczniczych, i t.p., prowadzonych przez zgromadzenie.

PRZYMUSOWE PRZESIEDLENIE lekarzy wprowadzane jest stopniowo i objęło obecnie Poznań. Na woj. poznańskie wyznaczono 814 lekarzy, gdy w województwie praktykuje 847. Nadwyżkę 33 lekarzy przeniesiono do innych województw. Kto nie godzi się na przesiedlenie, traci prawo praktyki.

W KONKURSIE szopenowskim, który trwa w Warszawie od 18 b.m. bierze udział 40 osób z 13 państw. 25 zgłoszonych przedtem na konkurs nie przyjechało. Ekipa polska składa się z 11 osób wybranych w rozgrywkach eliminacyjnych. Są to: Reg. Smendzianka, Z. Szymonowicz, W. Maciszewski, B. Mukowska, T. Kerner, W. Kędra, T. Zmudziński, R. Bakst, J. Drath, H. Czerny-Stefańska i J. Slendzińska. Z zagranicy przybyły reprezentacje Anglji, Austrii, Brazylji, Bułgarji, Czechosłowacji, Meksyku, Niemiec, Rumunji, Rosji, Węgier i Włoch.

LUDNOŚĆ WARSZAWY przekroczyła ilość 618 tys. mieszkańców, w czem kobiet 331 tysięcy.

W KRAKOWIE skazano na karę śmierci J. Frączka, na dożywotnie więzienie J. Kożucha, na 12 lat więzienia - 17-letniego M. Pasiuka i s. Jasicę. Byli oni oskarżeni o napady na funkcjonarjuszy ORMO i napady rabunkowe.

EMIGRACJE Żydów z Polski organizuje specjalny wysłannik Izraela dr Eliaszyw który przybył do Warszawy i uzyskał zezwolenie reżimu. Dotychczas 10 tys. żydów zarejestowało się na wyjazd. Pierwsza grupa 600 osób wyjeżdża w najbliższych dniach statkiem "Jagiełło". Cyrankiewicz oświadczył, że żydzi na kierowniczych stanowiskach otrzymają zezwolenie dopiero wtedy, gdy na ich miejsce znajdą się zastępcy.

HOTELE WARSZAWSKIE posiadają zaledwie 1056 łóżek i nigdy niema w nich wolnego miejsca. Gmach Prudentialu po odbudowie będzie przerobiony na hotel o 750 pokojach.

PAMIĘTAJ O FUNDUSZU PRASOWYM
WPŁAĆ JESZCZE DZIŚ SWĄ OFIARĘ

ZA ROK, CZY ZA 20 LAT?

O bombie atomowej piszemy w tym numerze dużo. Ale jest to temat, który dziś wszystkich interesuje i chcemy wyświetlić zagadnienie możliwie wszechstronnie. Poniższy artykuł zawierający próbę oceny politycznej skutków sowieckiej bomby- zamieszczamy jako dyskusyjny.

A więc monopol atomowy Ameryki, monopol na którym wspierała się cała dotychczasowa polityka międzynarodowa- przestał istnieć.

W kołach fachowców twierdzono już od pewnego czasu, że Rosja bombę atomową posiada. W styczniu b.r. odbyły się tam dwie nieudane próby wybuchów atomowych, zaś w czerwcu lub lipcu Rosjanie rozwiązali problem. Naukowcy uprzedzali oddawna, że sama zasada rozbicia jądra atomu jest powszechnie znana od r. 1939 i problem polega tylko na technicznej konstrukcji bomby. Niemcy w r. 1945 byli już u progu rozwiązania zagadnienia, a setki niemieckich fizyków jak prof. Gustaw Hertz (nagroda Nobla) i Manfred von Ardenne pracują dla Rosji. Jeden z najwybitniejszych uczonych w tej dziedzinie prof. Joliot- Curie jest komunistą i często jeździ do Moskwy. Wreszcie uczeni rosyjscy pod kierownictwem Joffego i Kapicy pracowali nad bombą atomową gorączkowo od lat.

Dzisiaj więc można mówić jedynie o tym, że Amerykanie uprzedzili Rosję o 4 lata, dzięki czemu mają bombę doskonalszą i wyprodukowany już zapas 250 do 400 bomb. Z tego nie wynika jednak, że dla dogonienia Ameryki Rosjanom potrzeba również lat parę. Dzięki swemu wywiadowi Moskwa zdobyła napewno wiele technicznych wiadomości o pracach amerykańskich i stosując je- może szybko wyrównać opóźnienie.

Złamanie monopolu amerykańskiego stworzyło zupełnie nowe położenie w świecie, w każdej niemal dziedzinie życia, w gospodarce, w strategii, w polityce. Spróbujmy zastanowić się nad skutkami politycznymi tego wydarzenia.

Przede wszystkim ustalić należy dwa fakty i od nich rozpocząć rozumowanie :1) Rosja i St. Z. dążą do panowania nad światem i każde z tych wielkich

mocarstw wie,że da się to osiągnąć tylko drogą podboju. 2)Najwybitniejsi politycy świata są przekonani i dawali temu wyraz,że następna wojna światowa nie powinna rozegrać się wcześniej,niż za lat 20,choćby dlatego,że wówczas dopiero dorośnie nowe pokolenie poborowych i zagoją się rany poprzedniego kataklizmu.Mając w pamięci te dwie przesłanki,łatwiej zrozumiemy to,co się dzieje i dziać może dokoła nas.

Obydwie one są zresztą sporne.Co do pierwszej,to Ameryka i Rosja zaprzeczają stanowczo jakoby dążyły do opanowania świata.Rosja nazywa to rewolucją światową,zaś St.Zjedn.-"państwem uniwersalnym".

Co do drugiego punktu,to nie oznacza on,iż wojna nie mogłaby wybuchnąć jutro,za rok,czy za pięć lat.Z[illegible]ra jedynie stwierdzenie,że kierownicy polityki światowej stawiają termin daleki.Specjaliści wojskowi przewidują terminy krótsze.Wg raportu sztabu amerykańskiego,ujawnionego w senacie przed miesiącem,Rosja zakończy swe przygotowania w r.1954.Anglicy przewidywali termin krótszy,r.1952.Ale wojskowi stawiają zwykle zbyt krótkie terminy.W gruncie rzeczy żadna ze stron nie życzyłaby sobie,aby ten nieunikniony konflikt jeszcze raz pozostał nierozstrzygnięty i każdy z przeciwników woli przygotować się bardzo starannie,nietylko wojskowo- ale gospodarczo i ideologicznie,a na to potrzeba czasu,tym bardziej,że i sama wojne może trwać b.długo.

Gdyby wojna miała wybuchnąć w tej chwili- żaden z przeciwników nie ośmieliłby się prawdopodobnie użyć bomby atomowej- podobnie jak to było kiedyś z gazami.Sama bomba atomowa zresztą nie rozstrzygnie wojny.Zadecyduje przewaga duchowa i potencjał gospodarczy.

Mimo sporności wymienionych powyżej dwóch punktów jako wskaźników kierunkowych polityki mocarstw,jedynie one potrafią nam wyjaśnić,dlaczego wojna dotąd nie wybuchła,dlaczego Ameryka nie skorzystała ze swego monopolu atomowego,dlaczego sprawę grecką,berlińską,chińską zlokalizowano,dlaczego Rosja wszczęła ofensywę "pokoju",dlaczego jednym słowem robi się wszystko,by wojny uniknąć.I może się tak zdarzyć,że obydwie strony pójdą teraz na bardzo daleko idące ustępstwa,by utrzymać pokój.

Ameryka mogłaby stosunkowo szybko zakończyć zbrojenia,tym bardziej,że teraz już żaden izolacjonista nie ośmieli się żądać zmniejszenia kredytów wojennych.Posiadając jednak zasoby materialne- St.Zjednoczone nie mają zasobów duchowych,sił ideowych,- któreby pozwoliły na opanowanie świata.Pseudo-liberalny kapitalizm odstrasza nawet najgorętszych zwolenników Ameryki. Młode zaś pokolenie w St.Zj. ma tylko jedno pragnienie:"dajcie nam możność spokojnego życia!".

Wielka ankieta czasopisma "Fortune" wśród 150 tys. nowodyplomowanych studentów 1200 szkół amerykańskich dała taki właśnie wynik:"Nie chcemy żadnego ryzyka,spokojny,zabezpieczony byt,skromna pensja urzędnicza- oto nasz ideał." O wojnie nie chcą słyszeć.Z tymi zasobami duchowymi nie można się kusić o panowanie nad światem,przynajmniej dzisiaj.

Rosja ma teraz przed sobą problem rozwinięcia u siebie produkcji bomby atomowej w skali przemysłowej- zadanie na szereg lat,nie mówiąc już o tem, że materialnie jest wielokrotnie słabsza od Ameryki.Jeśli chodzi o stronę ideologiczną to stalinizm w ostatnich latach cofnął się poważnie w swych wpływach wśród szerokich mas zachodu.Bomba atomowa zaś jest argumentem propagandowym,dzięki któremu Rosja może zyskać sobie nowych zwolenników.Potęga [illegible] zawsze pociąga[illegible] natury słabsze,a tych zawsze jest dużo. Z tym należy się liczyć.

Nie byłoby nic więc dziwnego,gdyby rezultat wybuchu atomowego w Rosji stał się "wielki appeasement" na długi szereg lat,przy jednoczesnym wzmożonym wysiłku zbrojeń i pośpiesznej odbudowie Niemiec jako mocarstwa militarnego.

R.

TAJNE DECYZJE POLITBIURO.

Ze źródła zwykle dobrze poinformowanego otrzymaliśmy informacje o decyzjach jakie zapadły na tajnym zebraniu Politbiura w Moskwie,jakie odbyło się w czerwcu b.r. W naradach brali udział eksperci wojskowi i naukowi.Wg tych informacji ustalone zostały następujące plany na r.1950:

1)Zakończyć militarne opanowanie Chin w c.1950 r. 2)Przystąpić do budowy baz morskich na wybrzeżu Pacyfiku 3)Zorganizować i przeszkolić 11 specjalnych armii desantowo-lotniczych(500 tys.ludzi)do lipca 1950r. 4)Forsować dalej zimną wojnę i przeprowadzić pełną sowietyzację wsch. Niemiec. 5)Rozpocząć partyzantkę w Afganistanie 6)Zakończyć rozbudowę stacji wyrzutowych V-5 i V-6 na granicy zachodniej.

ZA MORAWSKĄ BRAMĄ x)

Dr.St.Westfal, autor artykułu, znany doskonale czytelnikom ze swych poprzednich prac w naszym piśmie-wyjechał w tych dniach z Lund do Glasgow, gdzie obejmuje na uniwersytecie lektorat filologii polskiej. Życzymy wybitnemu uczonemu powodzenia.

Lat temu mniejwięcej tysiąc i czterysta przodkowie Czechów, gnieżdżący się na naszej ziemi kątem, wśród innych Słowian, uczuli nagle jakieś ciągoty wędrowne. "Mamy was dosyć"-powiedzieli naszym, którzy właśnie, na wznak leżący, leniwie a beztrosko zasypiali gruszki w popiele. "Na tym przyszłym europejskim Przedmuchowie, albo, jak wolicie, Przedmurzu, wytrzymać nie sposób: ciągle się jakieś chamstwo pcha- sami się też lepiej wynoście, póki czas." Wydzielili sobie co lepsze plecaki i namioty, koni, bydła obficie, i- "dowidzenia, nashledanou"- hajda ku podwieczorkowemu słońcu, przez Bramę Morawską. Złotym kluczem ją otworzyli, a pieczołowicie zawarłszy, rozpełzli się po pagórkowatych krainych pogermańskich, które już sobie uprzednio upatrzyli. Że chmiel tam lepszy - pod piwo, a lipina bardziej giętka- na skrzypki, interesy lepiej idą, i miejsce ustronniejsze, bardziej z drogi Szwejkowszczyzna.

Tysiąc więc lat i czterysta, jako się rzekło, minęło od chwili, niebolesnej, rozstania. Dwa razy tyle, ile od okresu rozbicia Polski na dzielnice piastowskie. Po owym Czechów odejściu to nasi jakiś nowy dźwięk sobie z szumu wiatru albo liści szelestu wysnują, słowo jakieś nowe, nakrochmalone lub dosadne ukują albo w znaczeniu przeinaczą, czy formę świeżo uklepaną do mowy dorzucą, to znowu oni, prawie zawsze zawsze- harde były obie strony- na swój sposób. A i tu i tam, coś co chwilę ginie, w przeszłość się bezpowrotną zapada, znowu inaczej u nich a inaczej u nas. I rozbija się prastara, niegdyś wspólna, "słowieńska" mowa na dwie coraz bardziej sobie obce, choć tak ciągle drażniąco bliskie. Stosunki nie ustają. Wręcz przeciwnie. W średnich wiekach a jeszcze i w XVI stuleciu sporośmy u nich zarwali, żeby sobie trudu oszczędzić i w blask Złotej Pragi tanim kosztem się przyodziać, za co oni- w dobie odrodzenia, ze snu się zbudziwszy, przespanego- i nas dość obficie podebrali. Ale wzajemne, sąsiedzkie "zarywki" wzajemnego oddalania się obu języków nie powstrzymały. Dziś czeszczyzna, mimo pozorów, dość daleko od polszczyzny odbiegła.

Aby to w drobnej części choć unaocznić, przyjrzymy się szczypcie słów tożsamych, a jednak w znaczeniu różnych.

Na początek nazwy dni i miesięcy. Dni czeskie są w zasadzie takie same jak i nasze: pondielek(lub pondielii), uuterek(lub uuteryy), strzeda, cztvrtek, paatek, sobota, nediele. Owszem, w cztvrtku prastare t (por. polskie cztery), jak ość złośliwa. Polakom w gardle więźnie i w uchu zgrzyta. Paatek długość samogłoski straciwszy jest u nas tylko- albo aż- nazwiskiem i przez duże P luksusowo się pisze.

Ale na czwartkową ość i na piątkowe nazwisko nie bacząc, w ramach codziennej konwersacji z Czechami dogadamy się, a jakże, ale "coniesięcznie" - prawie nieuchronna "zupełna obustronna klapa i kompromitacja. Z całej czeskiej dwunastki tylko srpen i listopad na sto procent do naszych nazw pasują, a czerven--czerwiec pół na pół- przy-

---

JESZCZE "OSTATNI ETAP"

Recenzja z "Ostatniego etapu" wywołała interesujące reakcje. Notujemy je, gdyż uzupełniają recenzję. Jedna z czytelniczek zwraca uwagę, że głównym momentem agitacyjnym, pominiętym w recenzji, jest przedstawienie wszystkich Rosjanek jako bohaterek, gdy naprawdę większość nie różniła się od współtowarzyszek. Ludzkie wzloty i upadki nie zależą od narodowości. Wszystkie inne narodowości w filmie mają natomiast przedstawicielki "złe" i "dobre", i to lokajskie podchlebianie się moskiewskim władcom wywiera odstręczające wrażenie.

Inna czytelniczka, podpisana "Żyletka", porusza ten sam moment, zapominając jednak o paru dodatnich postaciach Polek. "Cudze chwalicie, swego nie znacie"-pisze. Istotnie w recenzji nie podkreślono faktu, że film nie mówi nam za co siedzą w obozie polskie więźniarki polityczne- ani o ich męczeństwie.

P.Żyletka jest oburzona, że pochwalono w recenzji wykonanie filmu. Potępia "szukanie ideałów na... bruku sowieckiej propagandy". Rozumiemy oburzenie autorki wobec propagandy tego filmu, ale zawierał on także coś więcej,- a przytem nie jest "cudzy". Obcy jest t.zw. rząd warszawski, ale nie reżyser, aktor, lekarz, robotnik-ci wszyscy co w Polsce żyją i pracują, budują i produkują. Odżegnywanie się od wszystkiego co się w kraju robi jest- wydaje się nam- przejawem choroby emigracyjnej, polegającej na oderwaniu się wieloletnim od niego i w rezultacie wysnuwaniu wniosków błędnych.

rostek ma inny. Kvieten jest nielada utrapieniem, bo oznacza właśnie...maj! I nie wiadomo, czy to nie Czesi, gałgany, nie lepiej tu utrafili, bo co się tych kwiatuchen u nas wczesną wiosną z Bożej ziemi wychyli, starczy zaledwie biednemu etymologowi, że nazwa w porządku, a w czeskim maju, kvietnu, od kwiatów się nie opędzić- tyle ich, i takie natarczywe, zewsząd się cisnące, wszędobylskie.

Jak daleco jedność w nazwach miesięcy zerwana: wszak ostrygojad Portugal z Rosjaninem zgadzają się od biedy przy pomocy swych pierwotnie łacińskich imionisk, a nam, gdy z Czechami przez ową Bramę Morawską się słowem przerzucamy, czasem jak z kamienia idzie!

Lepiej niech nie jedzie Polak do Czech, który do znajomej będzie tam "panno Bożeno" mówił. Bo albo- pożyczając stylu od Wiecha- powiedzą o nim Pepiki, że "żarty religijne odstawia", albo że wścibia nos, gdzie nie potrzeba, a owo i jedno i drugie rzecz nieprzystojna. Bo mówi się po czesku "Panna Maria" w kościele, a o ziemskiej pannie tylko jeżeli spełnia pewne srogie i ściśle określone warunki, więc też nasz szeroki szafunek słowem Czechów o niebywałe zdumienie przyprawia: "No, no"- mówią dobrotliwie, zdziwieni, sceptyczni. Trzeba zatem, nie angażując się zbytnio, nazywać Bożenkę sleczną, który to tytuł "dośpialejszej dziwki" (adaptuję wyjaśnienie słownikarskie czeskie) nie mówi bynajmniej o urodzie (śliczna), bo, potwornie niedemokratycznie jak na Czechy, jest slėczna wewnętrznie ściągniętą dawną szlechticzną, "szlachecką panną, córą" (po polsku byłoby "szlachciczna"). Takie skurcze w słowach-tytułach są niezmiernie częste na całym świecie: z waszej miłości przez codzienną klepaninę, co zdanie, co dwa, co trzy, przez wytarcie, prędkość, powstał(a) waszmość, skąd dalsza erozja zdawkowej grzeczności doprowadziła do waści i do waszeci, gdzie z miłości dawnej został tylko strzęp nędzny, zmoczony w mazi pogardy.

Z nazwaniami kobiecymi w ogóle trzeba w Czechach ostrożnie, co chwila czerwone światło. Przyjrzyjmy się scence z "Krakakitu"x) Karela Czapka. Odwiedza druh druha:

"Tu se tisze diival po pokoji; było tu ciitit tabaak a żenu"- "Tu cicho się rozglądał po pokoju; było tu czuć tytoniem i..."- owóż nie "żoną", tego nikt nie zauważa,- u Czechów każda kobieta jest "żena"- ślubu nie potrzeba.

Ale jedźmy dalej, mając nadzieję, że nikt nie woła. Rzecze przybyły. Prokop: "Ty jsi(jesteś) kujoon, Tomszi"-"Porzaad(ciągle, stale) maasz holky".

Kujoon nas nie interesuje ubocznie. Gdyby Tomesz był kujonem po polsku, nie przesiadywałyby u niego ciągiem..."gołki", t.j. dziewczęta. Czeski kujoon to międzynarodowe, francusko-niemieckie słóweczko znaczy mniej więcej "łobuz". Holka- "gołka" mimo niewątpliwego związku z golizną nie jest słowem nieprzyzwoitym i kto się już cieszył, niech w kościele krzyżem odleży. Bo było tak: wiadomo, że młody chłopak ma pod nosem dopiero miejsce na wąsy, po polsku więc jest gołowąsem, po czesku nazwano go holcem-golcem; z kolei, chłopcu do pary, niejako z Adamowego żebra, wyczarowali Czesi holkę, choć ta jest notorycznie bezwąsa: zapomniano o słowa początku. Tak to niektóre wyrazy tłumaczą się, mimo podejrzeń, prosto, a inne, z pozoru niewiniątka, okazują się wilkiem w przebraniu.

Warto wiedzieć, że Czeszki na naszą kobietę oburzają się często i dość gwałtownie. Przywodzi im na myśl własną, łacińską z pochodzenia kubienę - konkubinę i t.p. Zbieżność przypadkowa i tylko częściowa, ale wystarcza, żeby od polskiego słowa odstręczać. "Dlaczego nie żona?"- mówią, my jednak nie możemy już wrócić o cztery nieledwie setki lat wstecz, kiedy każda kobieta była dla nas żoną.

Różnica zasadnicza dzieli dwa równoległe twory od mówić- mluviti. Pisał niegdyś złośliwie Czapek o dyplomacji międzynarodowej: "Diiky(dzięki) Bohu, smlouva je uzvrzena(jest zawarta); tedy musiime vymyslet, jak ji(ją) budeme porusziovat(naruszać, łamać)". Czeska smlouva odpowiada etymologicznie naszej zmowie. Rozejrzeć się tak wokoło, to nie bez racji, nie bez racji...A naszą zmowę nazywają zgoła wesoło: spiknutii, "spiknięcie się" i czeski tytuł "Zmowy Nieobecnych" Marii Kuncewiczowej brzmi: "Spiknutii nepřiitomnyych"!

Tak więc, w licznych wypadkach słowa są pozornie te same, a w gruncie rzeczy inne mają znaczenie, i dziś "za Morawską Bramą" pilnie trzeba uważać, żeby nie popełnić faux pas albo doprowadzić do przykrego nieporozumienia. Tak przecież dawno od nas odeszli na ten przyległy, górami oddzielony "folwarek", tak inne jest to słowo z nieświętej pamięci Pana Benesza Szwejkowszczyzny...

Stanisław Westfal

---

x) Ze względu na trudności typograficzne słowa czeskie oddane zostały pisownią zmodyfikowaną, przy czym m.in. czeskie samogłoski długie oddają litery podwójne.

PRZEPISY PACZKOWE W POLSCE.

Zgodnie z okólnikiem warszawskiego ministra skarbu obowiązują w Polsce obecnie następujące przepisy w sprawie paczek-darów z zagranicy:

Paczka pojedyncza nie może przekraczać wagi 20 kg. Paczka może zawierać następujące artykuły: odzież, bielizna, obuwie, jedno futro. /wszystko to nowe lub używane/; żywność z tym jednak, że zaprawy takie jak cynamon, wanilia, pieprz itp. tylko - do 1 kg: owoce świeże i w konserwach; lekarstwa do 2 kg w normalnych opakowaniach z wyjątkiem jednak narkotyków /wolno przesyłać do 200 g kodeinę i dioninę i lekarstwa zawierające kodeinę i dioninę/; zwykłe narzędzia rzemieślnicze, różne wytwory przemysłowe, wyliczone w szczegółowym załączniku, jak zwłaszcza - papierosy, tytoń, karty do gry, słodycze, wina - wszystko to w ograniczonych ilościach.

Paczki-dary zawierające inne artykuły podlegają ograniczeniom przywozu, wymagana jest dla nich licencja warszawskiego min. handlu zagranicznego. Co do wielu jednak artykułów - do pewnej granicy ilości lub wagi - zezwolenie jest niepotrzebne ale uiścić należy t.zw. opłatę wyrównawczą. Tu należą takie artykuły jak odbiorniki radiowe, aparaty filmowe, budziki, artykuły kosmetyczne, płachty spadochronowe, mydło, ostrza do golenia, okulary, parasole, pasy skórzane, pończochy jedwabne i nylony, tkaniny i inne. W każdym razie jeżeli wartość tych artykułów przekracza wartość 100.000 zł. konieczne jest uzyskanie licencji przywozowej.

Jeżeli paczka zawiera artykuły zarówno wymagające jak i niewymagające licencji - konieczne jest uzyskanie licencji dla całej paczki; jeżeli odbiorca nie zapłaci przypadającej od danej ilości towaru opłaty wyrównawczej, przepada na rzecz skarbu cała ilość, która takiej opłacie podlega. Artykuły podlegające opłacie celnej albo opłacie wyrównawczej powinny być szczegółowo wyliczone w deklaracji.

Zabroniony jest przewóz paczek-darów przez załogi statków, personel pociągów zagranicznych itd. przybywających do Polski. Podróżny może przywieźć ze sobą jedną paczkę. Od przedmiotów podlegających podatkowi obrotowemu należy opłacić ten podatek; jeżeli suma podatku nie przekracza 20 zł. - zostaje on darowany. Od paczek należy uiścić opłatę manipulacyjną, która wynosi do 2 kg wagi 200 zł, od 2 - 5 kg - 500 zł, powyżej 5 kg - 1000 zł.

POLACY Z FUR SALEBODA DAJĄ PRZYKŁAD.

Z sanatorium Fur w Saleboda otrzymaliśmy kwotę 14 koron zebraną samorzutnie /gdyż listy tam nie wysyłaliśmy/ przez chorych Polaków na Fundusz Prasowy. Pamiętajmy, że ludzie ci nie zarobkują, że dla nich każda korona ma wartość wielokrotną, że składając ofiarę na Fundusz Prasowy musieli wyrzec się rzeczy niezbędnych.

Jest to prawdziwy "wdowi grosz", gdyż w szpitalu brak często na znaczki pocztowe i papier, tytoń czy żyletki.

Przyjmujemy tę ofiarę zdając sobie sprawę z jej wartości. Jest ona dla redakcji "Wiadomości Polskich" najpiękniejszą nagrodą za trudy.

Zbiórka jesienna na Fundusz Prasowy zbliża się ku końcowi. Za kilka dni listy będą odesłane - toteż prosimy usilnie wszystkich Polaków o pośpieszenie ze swą składką. Pójdźcie za przykładem tych z Saleboda.

SPRAWY ORGANIZACYJNE.

KURS MATURALNY gimnazjalny i licealny powstaje w Stockholmie z inicjatywy żeńskiej drużyny harcerskiej przy współpracy Polskiego Towarzystwa Oświatowego. Informacje bliższe otrzymać można w komendzie harcerek, Wittstockgatan 7/II, c/o Buxhoevedon, lub też w P.T.O. Kursy odbywać się będą wieczorem i przeznaczone są dla osób stale zamieszkałych w Stockholmie (mantalskriven) zgodnie z zarządzeniem władz szwedzkich.

+

W VÄSTERÅS dnia 2 października o g.13.30 w lokalu Zw.Polaków przy Rålevägen 5(Ascastaden) dr A.Szczypiorski wygłosi odczyt p.t."Legalizm a symbole państwowości polskiej na emigracji". Zapraszamy na interesujący odczyt wszystkich Polaków w Västerås i okolicy.- Zjedn.Polskie Koło Västerås i Koło SPK"Västmanland".

+

SPORTOWCY ZAINTERESOWANI piłką nożną proszeni są o zgłaszanie się listownie pod adr. Druh E.Szybicki, Pippersg.4/I, ö.g., Stockholm.

+

ZEBRANIE INFORMACYJNE w sprawie odszkodowań urządza P.Zw.b.Więźniów Politycznych dnia 8.X. w sobotę o g.19 w lokalu Związku Junfrug.30. Koledzy ze Stockholmu i okolicy otrzymają na zebraniu dodatkowe informacje i wyjaśnienie licznych wątpliwości jakie nasuwa prawna strona zagadnienia odszkodowań.

+

SEKCJA OPIEKI NAD CHORYMI przy Zw.b.Więźniów Pol., pragnąc w miarę możności przyjść z pomocą wszystkim chorym Polakom w Szwecji, roześle do nich w najbliższym czasie kwestionariusz w sprawie ich warunków i potrzeb. Wszyscy chorzy proszeni są o wypełnienie kwestionariusza we własnym interesie.

+

SEKCJA OPIEKI NAD CHORYMI przy Zw.b.Więź.Pol. prosi gorąco o nadsyłanie przeczytanych gazet i pism polskich (Jungfrug.30, Stockholm) celem dalszej wysyłki dla naszych chorych w szpitalach i sanatoriach.

+

W HÄLSINGBORGU z inicjatywy Zarządu Koła SPK odprawiona została msza żałobna za spokój duszy ś.p. Folke Bernadotte w dn.17 b.m. Kazanie okolicznościowe wygłosił ks.B.Szymański.

+

Z inicjatywy Koła Zj.Pol. oraz Koła SPK "Västmanland" odbyło się dn.18 września zebranie protestacyjne. Po zagajeniu przez p.Rawicza, okolicznościowe przemówienie wygłosił p.dr.Szczypiorski. Duże zainteresowanie wywołały referaty wygłoszone przez p.J.Adamczyka i p.J.Nowackiego. Na zakończenie zebrania odbył się koncert szopenowski z płyt. Zebranie zgromadziło licznych rodaków z Västerås, Surahammar, Hallstahammar, Skultuny i Köping.

+

WYCIECZKA DO SKOKLOSTER urządzona w ub.niedz. cieszyła się dużym powodzeniem. Uczestnicy w liczbie około 30 osób, dzięki wytrawnemu przewodnictwu p.W.Patka zachowają z tej wycieczki z pewnością miłe wspomnienia.

+

POSZUKIWANIE. Wanda Ważna, ur.2.X.1928 r., w Zamościu, przebywająca rzekomo w Szwecji od 46 r.- poszukiwana jest przez brata we Francji. Informacje prosi się kierować p.adr. P.Bolesław Droste, Trädgårdsvägen 7, Lidingö-Brevik.

Prenumerata "Wiadomości Polskich" kosztuje miesięcznie kr.2.50.
Godziny przyjęć w Redakcji: w dni powszednie od 14 do 16ej, w soboty od 16 do 18-ej. Za treść ogłoszeń Redakcja nie odpowiada.

Wydawcy: Stanisława Dahn i Friherrinnan Józefa Armfelt.
Adres Redakcji i Administracji: Riddaregatan 25 ö.g., I tr., tel.60 16 31.